POLSKA THE TIMES junior

INTEGRACJE

X LO IM. ST. KONARSKIEGO
UL. PRAŻMOWSKIEGO 37
26-600, Radom

Numer 1 03/14

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR PROJEKTU GRUPA WYDAWNICZA polskapresse

PARTNER Fundacja Orange

Witamy w "*INTEGRACJACH*"

Tego jeszcze jak Konarski Konarskim nie było. Mamy własną gazetkę! Zespół redakcyjny tworzą uczniowie klas pierwszych, ale chętnie skorzystamy z materiałów nadesłanych przez każdego z Was na nasz redakcyjny adres e-mail

red.integracje@gmail.com

O tym co ukaże się w następnych numerach zdecydujecie również Wy – uczniowie Konarskiego. Pierwszy numer, na razie niewielkiej objętości, poświęcony jest oczywiście wiośnie i temu co się z nią kojarzy. Następne ukazywać się będą co miesiąc i będą dostępne na naszych stronach internetowych – szkolnej i facebookowej.
Chcemy, żeby „INTEGRACJE" były pismem o sprawach, które nas dotyczą, ważnych i mniej ważnych, nawet śmiesznych. Zdarza się usłyszeć tu i tam, że w naszej szkole „nic się nie dzieje". Dzieje się dzieje, tylko wielu z nas tego nie zauważa, albo boi się pochwalić przed kolegami i koleżankami, że udało się osiągnąć jakiś sukces i tylko wzrusza ramionami. Pora to zmienić. Czekamy na Wasze propozycje – listy, zdjęcia, wiersze, recenzje, opinie, relacje z ciekawych wydarzeń.
Do zobaczenia za miesiąc w kolejnym numerze „INTEGRACJI"
Zespół redakcyjny:Kamila Piszczyńska, Paulina Lisek, Justyna Kaczmarczyk, Żaneta Kaczmarczyk, Olga Waniak, Wiktoria Stanik, Dawid Białas, Damian Pliwka, Piotr Szczepański,Jacek Mularski - redaktor naczelny

Czy warto zakochać się na wiosnę?

Oto wyniki naszej mini sondy:
-Nie ma miłości!!!
-Należy się uczyć a potem na miłość nie ma czasu :(
-Sprawdźmy listę obecności:
zaufanie?-jestem,
nadzieja?-obecna,
szczęście?-jest,
miłość? miłość?-miłości znowu nie ma....
-Miłości nie ma, jest matematyka!!!
-Po co komu problemy? Więc zdecydowanie nie.
-Nie single górą!!!
- Budząca się po zimie przyroda daje nam przykłady - wszystko w niej łączy się w pary.
-Nie bo wiosna szybko się kończy :(
-Miłości nie ma, są motocykle...
-Tak, bo bez miłości nie ma wiosny!!!
-Nic, naprawdę nic nie pomoże jeśli Ty nie pomożesz dziś miłości!
-Każda pora roku jest dobra na zakochanie a nie tylko wiosna.(WS,DP)

Dzień kobiet w naszej szkole uczciliśmy jak co roku akademią, ale może warto przypomnieć sobie jak panie świętowały w latach siedemdziesiątych za czasów towarzysza Gierka

Goździki, rajstopy i „babskie" wino

Święto Kobiet za czasów młodości naszych rodziców „na poważnie" było obchodzone głównie w zakładach pracy. Panie z poczty, banku, wszelakich urzędów itp. otrzymywały od swoich klientów obowiązkowe goździki, a trzeba pamiętać, że kolejki panów do kwiaciarni ustawiały się już o świcie. Po godzinach szef urządzał na zapleczu mały bankiet. Znowu obowiązkowo były goździki, rajstopy, a w lepszych czasach nawet bombonierki. Na stolikach obowiązkowe ciastka i słodkie, „babskie" wino (zgroza – alkohol w miejscu pracy!).
Dzień Kobiet był też doskonałym pretekstem, żeby klient mógł podlizać się pani załatwiającej jego sprawy. Dlatego niektóre z nich, oprócz kwiatów, przynosiły do domu np. deficytową szynkę, kawałek dobrego żółtego sera czy śledzie w oleju. 8 marca był też szczególnym dniem dla nauczycielek, które właśnie wtedy - a nie w Dzień Nauczyciela czy z okazji końca roku szkolnego - otrzymywały najwięcej kwiatów. Nie było takiego ucznia, który pojawiłby się w szkole bez kwiatka, a dołączali do nich także koledzy z pracy. Dyrektor zapraszał wszystkie panie do pokoju nauczycielskiego na pączka i kawę. Czasem znalazło się winko, czasem także rajstopy.
Dzień kobiet w bardzo uroczystej formie nadal obchodzony jest w Rosji i na Białorusi i jest to (uwaga!) dzień wolny od pracy.
(źródło – Portalflorystyczny.pl)

Znani - nieznani

wywiad z jednym z nas

K: Mateusz, wiem że działasz w Fundacji Aktywnej Rehabilitacji. Jak się tam znalazłeś i jak się zaczęła twoja kariera. ?
M: Szczerze? Słyszałem o tym już dłuższy czas, mój starszy cioteczny brat uczestniczył w niej już par ładnych lat, lecz mnie to wszystko omijało szerokim łukiem. Tak naprawdę trafiłem tam z większą grupą znajomych dzięki naszej terapeutce.
K: Podobno ukończyłeś różnego rodzaju kursy, może powiesz zainteresowanym co i jak trzeba zrobić aby dostać takie upoważnienia?
M: mam uprawnienia do prowadzenia aktywnej rehabilitacji osób na wózkach. Moę prowadzić zajęcia z niepełnosprawnymi.
K: Jak zdobyć takie uprawnienia?
M:Jak na początek polecam przyjść na zajęcia które odbywają się co dwa tygodnie w soboty na 'Aga sport ' w Radomiu o godzinie 10.00. Zobaczy czy kogoś to zajara, złapie taką zajawkę. Moim zdaniem kontakt z osobami niepełnosprawnymi jest ważny. Chodzi o to aby nie traktować ich jako gorszych od siebie.
K: Dowiedziałam się również że jesteś najmłodszym FAR-owcem obozowym w Polsce
M: Tak jestem pierwszym który w tak młodym wieku mógł już jechać na obóz. W tym roku byłem już na trzech. Pierwszy z Polską Reprezentacją Rugby na wózkach, potem Mazury-Kortowiada, ostatni był to obóz z dziećmi. Bardzo mnie to napędziło do życia, do rozwoju w tym kierunku.
K: Zajmujesz się również muzyką parę słów o tym.
M: Parę słów o muzyce? Tak nie potrafię. Muzyka jest to moja pasja, coś więcej – pomaga żyć. To tak w jednym zdaniu.
K: Jak widzisz swoją przyszłość w tym kierunku, nad czym teraz pracujesz?
M: Robię to, bo kocham wchodzić do studia i nawijać Przyszłość? Jak na razie pracuje nad stylem, siedzę tworzę bity. Ostatnimi czasy zajmuje się bardziej produkcją. Aktualnie urządzamy studio „Spontan.Rec" razem z Kiciorem,. Następnie mamy plany na płytę ale nie będę o tym mówić. Co do muzyki jeszcze uczę się w Radomskiej Szkole Rocka. Mikołaj 'Czester' (założyciel Radomskiej Szkoły Rocka) którego pozdrawiam, dał mi szanse na rozwój. Jestem mu bardzo wdzięczny za to. (KP)

Czy post musi być smutny?

Ks. Artur: Nie, nie musi być. Post ma służyć większemu zjednoczeniu z Panem Bogiem, a Pan Bóg jest samą radością, Post nie polega na tym by usiąść w popiele i pościć na pokaz. A więc jak najbardziej post może być związany z radością, bo to jest zbliżanie się do Pana Boga,
- Na czym dzisiaj polega post? Nasze babcie kojarzyły go przede wszystkim z unikaniem mięsnych potraw, które były luksusem i symbolizowały przesyt i folgowanie sobie
- Odmawianie sobie jakichś przyjemności w tym okresie wzmacnia charakter, ale nie chodzi przecież o dodatkowe umartwienia. Wystarczy przyjąć i wykonywać sumiennie i uczciwie te zadania które niesie codzienność. Rzecz w tym, by bardziej przykładać się do swoich obowiązków. Na przykład - jeśli jestem uczniem to nie próbuję kombinować...
- Na przykład ściągać?
- Tak, mamy jedno serce od wszystkiego. Nie mamy innego serca do rodziców, innego do swojej sympatii, a innego do pracy, czy nauki. Taka wewnętrzna uczciwość obowiązuje zawsze i wszędzie. Chodzi o to by wierniej niż w innych momentach życia przyłożyć się do swoich obowiązków.

WAGARÓW WSPOMNIEŃ CZAR

Ola
Ja miło wspominam klasowe wagary w gimnazjum, gdzie jako jedyna klasa uciekliśmy 21 marca. Jak to w gimnazjum bywa - zrobiła się z tego niezła afera, a my byliśmy przestraszeni najbardziej w życiu. Za karę chodziliśmy do szkoły w soboty na samą matematykę. Ale teraz po latach bardzo miło się to wspomina i chyba nikt z mojej klasy tego nie żałuje.
Kaja
Nigdy nie zapomnę wagarów z trzeciej klasy gimnazjum, kiedy to postanowiliśmy z klasą, że zrobimy sobie dzień wolny. Poszliśmy więc wszyscy na pizzę, pośmialiśmy się, było bardzo przyjemnie. Nikt z nas nie spodziewał się, że będziemy mieli takie nieprzyjemności przez to... Następnego dnia w szkole dyrektor postanowił wziąć całą naszą klasę na dywanik i zawiesić nas w prawach ucznia, wezwał rodziców, mieliśmy ogromne problemy. Ale ostatecznie dał nam szansę i wszystko skończyło się dobrze :)
Piotr
Mój najlepszy Dzień Wagarowicza odbył się w 2 klasie gimnazjum, kiedy nasza cała klasa przyszła na lekcje tego dnia, ponieważ miał być bardzo ważny sprawdzian z matematyki. Wszyscy z przerażeniem czekaliśmy na panią, kiedy przyszła, uśmiechnęła się i powiedziała: " A co wy tu robicie? Przecież dziś jest Dzień Wagarowicza. Zbieramy sie i wychodzimy, sprawdzianu nie będzie. " Wszyscy odetchnęliśmy całą klasą wraz z panią uciekliśmy, zrobiliśmy ognisko, wszyscy świetnie się bawili, to była najlepsza niespodzianka ze strony naszej pani i najlepsze wagary :)
Od redakcji
To ciekawe, że wszyscy tak chętnie wspominają gimnazjum. Pewnie o najfajniejszy dzień wagarowicza w liceum, trzeba będzie zapytać ich po maturze

Filmowy oficjalny plakat

Recenzja filmu "Kamienie na szaniec"

Nowy film Roberta Glińskiego miał premierę 7 marca. Przedstawiona jest w nim historia trzech młodych przyjaciół, członków Szarych Szeregów czyli organizacji harcerskiej zajmującej się walką z okupacją niemiecką, których życie zmienia się i ze zwykłych młodzieńców muszą zmienić się w żołnierzy, którzy walczą z bezwzględnym okupantem. Film zaczyna się "na pełnym gazie" i to dosłownie, ponieważ podczas gdy Podczas gdy Zośka (Sabat) usuwa hitlerowskie sztandary z murów Polskiej Akademii Nauk, Rudy (Ziętek) urządza zadymę na pokazie propagandowych kronik odpalając granat dymny podczas seansu. Film skupia się w dużej mierze na martyrologii, czyli męczeństwie polskiej młodzieży podczas zajęcia Warszawy, która poświęciła swój najlepszy czas, a nawet życie dla ojczyzny. Wszystko zmienia się kiedy Rudy zostaje pojmany przez esesmanów. Zośka postanawia za wszelką cenę odbić go, jednak najpierw musi uzyskać pozwolenie dowódcy z AK. Podczas gdy on planuje słynną Akcję pod Arsenałem jego przyjaciel jest brutalnie przesłuchiwany, jednak mimo wielkiego cierpienia nie wydaje Niemcom informacji. Mam nadzieje, że film trafi do współczesnej młodzieży w dużej mierze za sprawą młodych, jeszcze nieopatrzonych odtwórców głównych ról. Znakomicie wypadł zwłaszcza grający Rudego Tomasz Ziętek – przekonujący zarówno jako nieopierzony partyzant, jak i obdarzona mesjańskim rysem ofiara brutalnych tortur. Sceny tych ostatnich nie mroziłyby krwi nawet w połowie, gdyby nie wcielający się w sadystycznego hitlerowca Wolfgang Boos. Z pomocą nieocenionego operatora Pawła Edelmana reżyser inscenizuje emocjonujące sceny miejskich potyczek. Jest w nich nerw, szybka praca kamery i porządne efekty specjalne. Choreografia walk wypada wiarygodnie, detale nie giną w gorączkowym montażu, a delikatna korekcja barwna sprawia, że atmosfera filmu wydaje się jeszcze bardziej posępna.
Reżyser Robert Gliński zdobył swój szaniec. Choć po drodze naraził się paru historykom i obrońcom moralności, **"Kamienie"** powinny trafić do celu. Są nim – jak przypuszczam – serca nastoletniej widowni. Adaptacja powieści Aleksandra Kamińskiego to nie tylko porządne kino gatunkowe, ale i udana próba przedstawienia dylematów członków Szarych Szeregów ich rówieśnikom z XXI wieku. Doskonale ukazuje czym jest przyjaźń, odwaga i honor.

Zachęcam do zapoznania się z tablicą wywieszoną na przeciwko biblioteki gdzie będę zamieszczał informacje o premierach filmowych w kinie Helios

__Biały__

"INTEGRACJE" gazeta uczniów X LO w Radomiu.
kontakt: red.integracje@gmail.com
Redaguje zespół: :Kamila Piszczyńska, Paulina Lisek, Justyna Kaczmarczyk, Żaneta Kaczmarczyk, Olga Waniak, Wiktoria Stanik, Dawid Białas, Damian Pliwka, Piotr Szczepański,
Jacek Mularski - redaktor naczelny.

Gdzie najlepiej robić prawo jazdy?

Dziś spróbuję dowiedzieć się gdzie zrobić "prawko"
Olga: Cześć Piotrek, słyszałam, że zdałeś prawo jazdy, czy to prawda?
Piotrek: Tak, jedno z moich marzeń spełniło się, ale to głównie za sprawą radomskiej szkoły jazdy DONATEX.
Olga: Co możesz powiedzieć nam o DONATEX-ie?
Piotrek: Uważam, że jest to najlepsza szkoła jazdy w Radomiu. Kurs jest tani, a jest profesjonalnie prowadzony w bardzo miłej atmosferze. Nauka jazdy odbywa się z bardzo wesołym instruktorem. W DONATEX-ie nauczyłem się doskonale przepisów ruchu drogowego a instruktor świetnie nauczył mnie jeździć.
Olga: Za, którym razem zdałeś egzamin Piotrze?
Piotrek: Oczywiście, że za pierwszym, innej opcji nie ma.
Olga: Widziałam, że jeździsz samochodem oklejonym reklamami.
Piotrek: Samochód ten dostałem od mojej szkoły jazdy na tydzień za zdanie egzaminu za pierwszym razem. Mają taką promocję, że "gdy za pierwszym razem zdasz auto od nich na tydzień masz"
Olga: Rzeczywiście zaskoczyłeś mnie. Czy możesz polecić tę szkolę jazdy w stu procentach?
Piotrek: Oczywiście, mogę polecić nawet w dwustu procentach.
(OW)

REDAKCJA czeka na wasze opinie o szkołach jazdy, tańca, sztuk walki i innych miejscach, które odwiedzacie w wolnym czasie, na przykład o klubach i dyskotekach. Wasze opinie mogą być zachęcające albo wręcz przeciwnie mogą być cennym ostrzeżeniem. taką opinię można wysłać na adres mailowy redakcji lub przekazać jednemu z naszych redaktorów
(red)

21-22 marca 2014
dni otwarte w naszej szkole

konkurs talentów JM

pokazy sztuk walki MM

turniej ping-ponga MM

W pierwszych dniach wiosny odbyły się w naszej szkole "Dni otwarte"dla absolwentów gimnazjów, którzy być może już we wrześniu dołączą do nas w "Konarskim". Atrakcji było dużo: eliminacje do Konkursu Piosenki Obcojęzycznej organizowanego co roku przez nasze LO, pokazy sztuk walki, karaoke, mini turniej tenisa stołowego oraz konkurs "Mam Talent", w którym prym wiedli uczniowie integracyjni. Nie sposób opowiedzieć o wszystkich atrakcjach. Dla nas była to kolejna okazja do dobrej zabawy, a dla naszych młodszych kolegów, którzy przyszli odwiedzić X LO, okazja aby porozmawiać z licealistami i dowiedzieć się, co ich czeka w niedalekiej przyszłości. Zainteresowanie było większe niż w poprzednich latach, bo odwiedziło nas 130 uczniów gimnazjów z Radomia i okolic.
O naszej imprezie pisało również "Echo dnia", a fotorelację znajdziecie zapewne wkrótce na *facebookowej* stronie szkoły.
JM

nasza szkoła czeka na gości WK

komitet powitalny MM

Pan dyrektor też dobrze się bawi MM

nasza gazetka budzi zainteresowanie WK

gimnazjaliści śpiewają WK

mam talent WK

Och Łukasz JM